

Małach & Rufuz, Pakt (prod. Wojtek Zet)

To jest pakt, ze mną Brat, jeśli chcę palę stuff
Bity, haj, wolę tak, dzisiaj robię nowy track
Wielu tu pewnie nie w smak, że tak zarabiamy pieniądze
Wolę robić to co kocham, przy czym nie martwić się pustą kieszenią
Liczę na kogoś, kto jest bliski mi jak ktoś z rodziny
Idę do przodu z Nim u boku przez życia rozkminy
Jak czegoś chcę, to się, kurwa i zawezmę
Za bezcen nie oddam tego za czym z Ziomkiem biegnę
Nie zmięknię jak moje buty, gdy chodzę po deszczu jesienią skuty
To piękne, z tym samym Ziomkiem latałem w miesiące do szkoły na skróty
Tu dane słowo znaczy, znaczy trochę więcej
Ty, nie daj rozjechać se przyjaźni panience
Ci co to myśleli, że ten pakt nic nie znaczy
Okazali się niekumaci, podawali się za braci
Zobaczmy kto tu starci, moim Ziomkom niech się farci
Mamy głos, a swój los trzymamy mocno w garści

Teraz pakt przyjął pieczęć, hologram jak nie wiecie
A skurwysynów setki, nagle chwałą za stare EPki
Ty liź dupę, liź dupę, kiedy czekasz na potknięcia
Może poszukasz nowego zajęcia, bo póki co to nędza
Idź dalej, ja to skręcam, w mieście przy Wiśle to miasto stołeczne
Powiem Ci ściśle - pakt nazwiskiem, metryka i styka, DNA
Oparta na bitach
Na taki bit byś chciał dać feat'a, ale szkoda, że nic byś pod to nie napisał
To stara szkoła, nowe wydanie, brzmienie, nagranie
Typie, kumasz, choć mam grypę to pisze i nagram, bo to co w planie to rozjebanie
Nie ma zwolnień, nie ma potknięć, jest muzyka
Jest ekipa i czołówka ściśła, tak to nagrywam
Pakt, dźwięki, rap jak ulica i życie, dawaj bliżej to sami zobaczycie
U mnie na chacie, na żadnym szycie, w temacie na czasie
Bracie, na gazie zwiększamy zasięg
Poznaj fazę, łapiesz to łapiesz jak nie to na razie